

Mada, Tłum (gościnnie: Ziolo)

Jeden człowiek
Czwarty człowiek
Siódmy człowiek
Ósmy człowiek
Nie wiem od kiedy się zaczyna tłum
Nie wiem co z tym zrobię
Ale już nie mogę
Kiedy znów jestem tu czuje trwozę
Tak wielka bo ruch sprawia problem
To jakbyś miał korbę tak niepotrzebną
Że chciałbyś uciec stąd
Kur* uciec stąd

Nienawidzę nocnych z centrum na hawir
Wszyscy byli najebani,
Zapierd* kebebami
Co drugi z słuchawkami
A ja mam książkę przed oczami i chce czytać ja
Czuje wzrok na sobie
Az kłuje podskórnice
Chu*, spójrz na swoją kur* siedzi smutna
Błuźnie w myślach: napluje na wasze groby
Strona 47 już bym wysiadł stad
Jakbym miał w sobie głos
Który mówi: nienawidzisz ludzi
Przypał co?
Jeździłyby częściej to bym sobie przysiadł w kącie
A jak Miałczyński zaczynam mieć fizja w trop
Coś jak mizantrop
A jeszcze ktoś mnie misia
Kur* stop!
Frustracja w puszcze
jAk na okładce Beastie Boys
A może powinien śmigać w taksówce za sos
I mieć luźniej

Luźniej, luźniej
Rozumiesz?

Jeden człowiek
Czwarty człowiek
Siódmy człowiek
Ósmy człowiek
Nie wiem od kiedy się zaczyna tłum
Nie wiem co z tym zrobię
Ale już nie mogę
Kiedy znów jestem tu czuje trwozę
Tak wielka bo ruch sprawia problem
To jakbyś miał korbę tak niepotrzebną
Że chciałbyś uciec stąd
Kur* uciec stąd

Mam wchodzić do klubu
Nie czuje chemii
Wole se walnąć coś przed nim
Przedni mam humor wtedy
Gdy moje geby kręcą blanty jak dready
Niezdolność ciężkości BYTU w kolejce do toalety
Nie mają głowy nawet chłopcy
W kiermanie mam na nich trotyl
Bang, bang., bang!
47 poty wyciskają z siebie niunie
Nie mogę tego unieść do wyjścia sunę
Natychmiast uczucie słabe jak polski freestyle

Lepsza bezludna wyspa niż durna przystań pełna gówna
Wzrokiem zabijam ludzi jak Uma Thurman
Kuraj kur* najlepiej się czuje na podwórkach

Jeden człowiek
Czwarty człowiek
Siódmy człowiek
Ósmy człowiek
Nie wiem od kiedy się zaczyna tłum
Nie wiem co z tym zrobię
Ale już nie mogę
Kiedy znów jestem tu czuje twogę
Tak wielka bo ruch sprawia problem
To jakbyś miał korbę tak niepotrzebną
Że chciałbyś uciec stąd
Kur* uciec stąd

Jeden człowiek
Czwarty człowiek
Siódmy człowiek
Ósmy człowiek
Nie wiem od kiedy się zaczyna tłum
Nie wiem co z tym zrobię
Ale już nie mogę
Kiedy znów jestem tu czuje twogę
Tak wielka bo ruch sprawia problem
To jakbyś miał korbę tak niepotrzebną
Że chciałbyś uciec stąd
Kur* uciec stąd

A teraz jestem tu
Ludzi tłum
Ja pier* idą równym krokiem
Równając w dół
Spuszczając wzrok w dół
Lub opuszczając przestrzeń
Nikt nie chce tu
By wylazło na powierzchnię
Niż więcej niż chłód
Tak, niż więcej niż chu*
Do tego co chowam pod sercem
Spojrzenia niuń
I spojrzenia męskie
Wędrują na buty
Spotkają się gdzieś
I spała na panewce
Bposki plan
Dziś jing i jang
Nie połączą się jeszcze
Chępią się mądrością
Tłumią to co zwierzęce
Dumą się dławia wieprze
Skazane na wyginięcie
Nienawidzę was, bo was musze kochac
I przebijam się przez hipokryzje
Nalej czystej nam
A ja skrusze topa
Idę wygrywać z mym cynizmem